Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Wtorek 11 października 1938 r. | Nr. 279

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztowa zł. 2.50

Wśród górników karwińskich i orłowskich

Polska Karwina witała gorącym sercem --- wkraczające wojska

Żywiołowy entuzjazm tłumów -- Defilada jakiej jeszcze nie było na Śląsku Zaolzańskim

CIESZYN, 10.10. (tel. wł.) W ub. poniedziałek wojska polskie dokonały zajęcia piątej kolejnej strefy w rejonie Karwina—Orłowa. Zajęto następujące miejscowości na północy: Dąbrowa, Dziećmorowice, Polska i Niemiecka Lutynia, na południe zaś Łazy. Sucha. Szumbark i Błędowice.

KARWINA STANOWI CENTRUM OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO Z 20 KOPALNIAMI.

Miejscowości te stanowią zdecydowaną większość polską, jakkolwiek rządy w tych gminach — na skutek terroru czeskiego — spoczywały w rękach Czechów.

Tak serdecznego przyjęcia, jakiego armia polska doznała w Karwinie, — nie było bodaj jeszcze w ciągu ubiegłych dni, a przecież wszędzie przyjęcie było niezwykle serdeczne i entuzjastyczne, było spontanicznym wybuchem uczuć narodowych.

Miasto wypełniły niezliczone masy ludności, która zeszła się tu z całego Zagłębia, na mającą się odbyć defiladę. Wszystkie wejścia ozdobiono triumfalnymi bramami, na których widniały — wśród kwiecia i zieleni — wzruszające nieraz napisy, wyrażające radość ludu z przybycia wojska polskiego i objęcia tu na zawsze władzy przez Polskę. Gęste szpalery ludności, oddziały „Sokoła“, „Siły“, harcerek i harcerzy, pięknie umundurowanych górników itd. wypełniły szczelnie ulice miasta.

Defiladę odbierał gen. Bortnowski w towarzystwie generałów Abrahama i Malinowskiego i ministra opieki społecznej p. Zyndram-Kościałkowskiego oraz w otoczeniu władz administracyjnych jak delegata Wojewody Śląskiego p. Malhomme i inn. Wśród witających grup uderzała szczególnie grupa Niemców, stojących przed swym Deutsches Vereins-Haus z podniesionymi na wzór hitlerowski rękoma.

Generała Bortnowskiego i jego otoczenie powitała burza oklasków i niemilknących okrzyków. Pierwsze przemówienie powitalne wygłosił do generała komisarz wyznaczony na Karwinę p. Kobiela. Następnie przemawiali: b. burmistrz Karwiny, dr. Olszak, Wolf, przedstawiciele Niemców i inn.

W odpowiedzi na serdeczne powitanie zabrał głos generał Bortnowski, wygłaszając krótkie żołnierskie przemówienie, w którym m. in. oświadczył, że sprawiedliwości dziejowej stało się zadość i sztandar polski powiał nad tą odwiecznie polską ziemią, która jest przybytkiem pracy, pracy pięknej i szczytnej, twórczej i narodowej. Dotychczas była to, niestety, praca w niewoli, dla obcych.

DZISIAJ PRACUJEMY DLA SIEBIE, DLA DOMU, RODZINY I NARODU.

Jest to nareszcie praca twórcza. Musimy bowiem zdobyć obok niepodległości politycznej również i niepodległość gospodarczą, a to stanie się przez pracę.

Z kolei odbyła się wspaniała, jakiej tu jeszcze nie było defilada wkraczających wojsk polskich. Trwała ona z górą trzy godziny. Publiczność wprost szalała z żywiołowej radości i zachwytu na widok

IMPONUJĄCEJ POSTAWY NASZEJ PIECHOTY, WOJSK PANCERNYCH, CIĘŻKIEJ ARTYLERII I CZOŁGÓW

które w dużej ilości przewinęły się przed rozentuzjazmowaną publicznością.

Nie mniej gorące przyjęcie zgotowali karwiniacy oddziałom Legionu Śląskiego, które wracały obecnie do swoich. Przez cały czas defilady krążyła nad miastem potężna eskadra samolotów, które od kilku dni stale manewrują nad Zaolziem, budząc wśród ludności niekłamany dla siebie podziw.

Wśród tłumów potworzyły się liczne grupy, które w sposób chóralny skandowały okrzyki na cześć wojska i jego poszczególnych oddziałów.

W innych miejscowościach zgotowano wkraczającym oddziałom również niezwykle serdeczne przyjęcie. W miejscowościach tych wojsko zajęło z góry wyznaczone pozycje.

W drodze ugodowej

Słowaczyzna odstąpi Polsce bez plebiscytu Jaworzynę

Partia Tatr Wysokich, południowe stoki Babiej Góry i prawy brzeg Dunajca w Pieninach przypadną Polsce

ZAKOPANE, 10.10. — W niedzielę we wczesnych godzinach popołudniowych na dotychczasowym posterunku czechosłowackim na Łysej Polanie wywieszono chorągiew słowacką.

BRATYSŁAWA, 10.10. — W tutejszych sferach słowackich omawia się przyszłe stosunki polsko-słowackie.

W związku z tym w niektórych sferach słowackich wysuwany jest projekt aby sprawa polsko-słowackich terytoriów granicznych została załatwiona w drodze ugodowej bez plebiscytu.

Działacze ci wymieniają jako tereny, które powinny przypaść Polsce:

Jaworzynę, wystający cypel między Suchą Horą a Babią Górą, oraz drugą stronę Dunajca naprzeciwko Sromowiec, tam gdzie biegnie droga wybudowana w swoim czasie przez Galicyjski Wydział Krajowy, a prowadząca do Czerwonego Klasztoru, a dalej do Szczawnicy.

W ten sposób całe koryto rzeki Dunajec wraz z obu brzegami znalazłoby się na terytorium polskim.

Plebiscyt na Rusi Podkarpackiej

Dziś Węgrzy obsadzają dwie miejscowości

Żądania węgierskie przedstawione zostały na konferencji w Komarnie

KOMARNO, 10.10 (PAT). Po wczorajszym posiedzeniu wstępnym rokowania czechosłowacko - węgierskie zostały dziś o godzinie 14 znowu podjęte. Członkowie delegacji węgierskiej są z dotychczasowego przebiegu rozmów zadowoleni, podkreślając, że **pierwszy punkt żądań węgierskich został spełniony, a mianowicie oddano Węgrom dwie miejscowości dla symbolicznego podkreślenia dobrej woli rządu czechosłowackiego.** Odstąpiona Węgrom stacja Satoralya-Nyhely jest ważną ze względu na znajdujący się tam węzeł kolejowy.

Miasto Ipolysag, które również powraca do Węgier, leży na północ od Ostrzychomia. Według czeskiej statystyki posiada ono 5.804 mieszkańców, z czego 3,185 Węgrów i 1,976 Czechów i Słowaków.

Za podstawę rokowań strona węgierska przyjmuje zasady, stosowane przy rozwiązywaniu kwestii sudeckiej. Dziś jeszcze nie można przewidzieć, jak będzie załatwiona sprawa **strefy, w której miałby się odbyć ewentualny plebiscyt.** Delegacja czeska zaproponowała wczoraj, aby dalsze rokowania odbyły się w Piszczanach, gdzie byłyby lepsze warunki mieszkaniowe, jednakże spotkała się z wymijającą odpowiedzią delegacji węgierskiej

WAŻNY WĘZEŁ KOLEJOWY

WARSZAWA, 10.10 (tel. wł.). W uzupełnieniu wiadomości z Komarna donoszącej o odstąpieniu przez Czechosłowację stacji kolejowej Satoralya Uyhely należy dodać, że jest to stacja węzłowa, która z jednej strony łączy Warszawę z Budapesztem, a z drugiej Pragę z Bukaresztem.

Przez odstąpienie tej stacji Węgrom Czechosłowacja straciła jedyne połączenie między Pragą, a stolicą Rumunii.

DZIŚ WĘGRY ZAJMUJĄ PRZYZNANE IM MIEJSCOWOŚCI

PRAGA, 10.10 (tel. wł.). Z kół oficjalnych podają, że odstąpienie dwóch miejscowości Węgrom, postanowiono na konferencji w Komarnie, nastąpi 11 bm. o godz. 24.

DALSZY ROZBIÓR CZECHOSŁOWACJI

KOMARNO, 10.10 Przedłożone wczoraj konferencji czechosłowacko - węgierskiej w Komarnie żądania węgierskie, domagają się natychmiastowego odstąpienia Węgrom części terytorium słowackiego wraz z miastami **Bratysławą, Koszycami, Nitrą, Użhorodem, Munkaczewem, Rohacewiczem i Kewinem, oraz przeprowadzenia plebiscytu w pozostałej Słowacji i osobnego plebiscytu na Rusi.**

NA ŁAMACH PRASY

Panu Bergery i inn. do sztambucha

W „Polsce Zbrojnej" czytamy:

Cher Monsieur Bergery.

Przedziwny zbieg okoliczności sprawił, iż znowu dowiaduję się o istnieniu pańskiej zacnej osoby. Powie pan: oh, la, la, il faut gagner la vie — trzeba jakoś żyć, jakoś zarabiać. No, tak, oczywiście. I dlatego wyszedł pan naraz z ukrycia, zaniechał cichej, powiedzmy sobie szczerze w cztery oczy, nie zawsze gentlemeńskiej walki podjazdowej, która dawała przecież wcale pokaźne dochody i — wystąpił pan, właśnie pan, pan, miły panie Bergery, na arenę publiczną.

Czyż marzył pan kiedyś o takiej sławie? Nazwisko pańskie obiegło całą prasę polską, ba, w wielu miastach na Pomorzu organizują dziś właśnie demonstracje, z ust poważnych, uczciwych (słyszy pan?) działaczy społecznych co chwila pada pańskie nazwisko.

Mój Boże! Widzę pana teraz rozpartego w gabinecie pięknego pałacyku przy rue de Rivoli, zacierającego z zadowoleniem ręce, śmiejącego się z pyszmego, doskonałego mot pour rire, który na poczekaniu ukuł pański godny przyjaciel p. de Bluc. Wie pan? Ten sam, który ukuł ohydny paszkwil na Polskę.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie jeden drobny szczegół. Moi rodacy nie znają pana. W poczciwości ducha sądzą, że p. Bergery to solidny, stateczny obywatel, poważny parlamentarzysta, który reprezentuje opinię wyborców, sumiennie bada zagadnienia społeczno-polityczne, który jednym słowem jest całkiem bez skazy. Bayard sans peur et reproche.

Więc godzi się, by niżej podpisany, który miał zaszczyt rozmawiać z panem kilkakrotnie, uchylił gwoli sprawiedliwości kilka rysów charakterystycznych z pańskiej biografii i tym samym stworzył odpowiednie tło do przemówienia, wygłoszonego przez pana w izbie deputowanych, przemówienia, w którym był pan łaskaw domagać się w imię pokoju europejskiego(!) rozwiązania piekącego problemu Pomorza i Gdańska.

Pamięta pan? Poznaliśmy się na pokładzie pięknego statku „Colombie". — Wracał pan wówczas z Moskwy i nie tail słów zachwytu pod adresem ojczulka Stalina i wspaniałej, mądrej polityki wielkich mężów stanu sowieckiej Rosji. Cedziliśmy leniwie fine champagne, wywodom pańskim przysłuchiwało się grono pasażerów, m. in. sympatyczny, znacznie od pana dokładniejszy w ocenie zjawisk, Włoch D'Ormamo. Byliśmy wszyscy pod urokiem pięknej nocy i tej wielkiej, prawdziwej swobody, jaką daje bezpośrednie obcowanie z morzem. O burty statku łagodnie uderzały fale Bałtyku. I nagle przykry zgrzyt. Powiedział pan dosłownie:

— Każdą ideę można przeliczyć na brzęczącą gotówkę. Niech mi państwo wierzą, iż na dnie każdego najbardziej zawiłego problematu tkwią zawsze pieniądze. Za pieniądze można kupić sztukę, poezję, morze, ziemię, ludzi i ich dusze. Wszystko zależy tylko od wysokości ceny i od kupca oczywiście. Znam ludzi, którzy kupczą honorem i czcią nie tylko najbliższych członków rodziny, ale d... kraju. Tak. Byle tylko kupiec dobry „podleciał". A swoją drogą są objekty, za które warto dać najwyższą nawet cenę, o są.

Pamięta pan, czy panie Bergery, tak właśnie pan powiedział. Było to, o ile mię pamięć nie zawodzi, w sierpniu 1935 na pokładzie statku „Colombie". A gdy po tym pańskim szczerym wynurzeniu zapadła grobowa cisza, wybuchnął pan przykrym, bezdźwięcznym śmiechem i zaczął zwierzeni- nadal, Opowiedział mam pan o zawartej świeżo wspaniałej transakcji. Nie wiem już dziś, kto kogo kupił. Dość, że zarobił pan bardzo dużo. Zapytałem pana wówczas, co zamierza pan uczynić z tak wielką sumą. Odpowiedział pan dosłownie — słuchajcie, słuchajcie!

— Kupię luksusową willę w Alzacji. Bo mówcie sobie co chcecie, jacy by Niemcy nie byli, ale cudzą własność zawsze uszanować potrafią.

Wystarczy. Aż nadto dla charakterystyki pańskiej osoby.

Na tle tych wspomnień nasuwa się tylko jedna refleksja. Czy istotnie koledzy pańscy w izbie deputowanych biorą pana poważnie? Co do mnie, list ten kończę bez wyrazów szacunku i poważania.

w. b.

Wyborcy do Senatu

sprawdzają pomiędzy 6 a 13 października w lokalach zebrań obwodowych czy są wciągnięci na listę głosujących do Senatu

Wręczenie

MARSZAŁKOWI ŚMIGŁEMU - RYDZOWI ORDERU PUŁASKIEGO

WARSZAWA, 10.10 (PAT). Marszałek Śmigły-Rydz przyjął dziś delegatów kapituły odznaki amerykańskiej „The Military Order of Pulaski": majora armii Stanów Zjednoczonych A. P. Beniamina Teodora Anuszkiewicza oraz Nathaniela Spera, wiceprezesa amerykańskiego Fiduciu, którzy wręczyli Panu Marszałkowi dyplom i insygnia tej odznaki, nadanej specjalną uchwałą organizacji amerykańskiej.

„The Military Order of Pulaski" jest odznaką wojskową, przysługującą wyłącznie potomkom żołnierzy, którzy walczyli o wolność Ameryki pod rozkazami gen. K. Pułaskiego. Uchwała o nadaniu tej odznaki Panu Marszałkowi posiada charakter wyjątkowy jako wyraz hołdu dla Wodza Naczelnego i dążności do utrzymania tradycyjnych węzłów z armią polską.

Arabowie ostrzegają żydów

Nie prowokujcie, bo spotka was najgorsza z klęsk,

jakie dotychczas zanotowała historia

DAMASZEK, 10.10 (PAT). Komitet Obrony Palestyny wysłał dzisiaj rano do prezesa federacji syjonistycznej i agencji żydowskiej depeszę, stanowiącą prawdziwe ultimatum. Depesza ta jest podpisana przez przewodniczącego komitetu obrony Palestyny Nabiha El Azame. Brzmi ona, jak następuje: Stanowisko wasze ściągnie na was i na żydów, zamieszkujących na Wschodzie, najgorszą z klęsk, jakie dotychczas zanotowała historia. Arabowie, nawet gdyby mieli być całkowicie zniszczeni, nie pozwolą wam na zainstalowanie się i na stworzenie większości w Palestynie arabskiej, bez względu na to, co miałoby ich to kosztować. Wy i wasz naród, rozsiany na całym świecie, powinniście ratować życie części waszego narodu, znajdującej się w Palestynie oraz w innych krajach arabskich i wschodnich.

Nie stwarzajcie okoliczności, które przyczyniłyby się do przeniesienia waszych nieszczęść z Zachodu na Wschód. Zadowólnijcie się zachowaniem przy życiu tych z pośród was, którzy znajdują się w Palestynie. Jest to już wielkie szczęście dla was. Pozwólcie Arabom, by traktowali was w swym kraju jak Omar traktował mieszkańców Palestyny. Gdyby W. Brytania uciekła się do wojny, by was bronić w Palestynie, nie mogłaby jednakże obronić was we wszystkich krajach arabskich i na całym Wschodzie.

Depesza ta, jak zaznacza agencja Havasa wywołała wielkie poruszenie w kołach żydowskich w Jerozolimie.

Kłamliwy i prowokacyjny komunikat Pragi

PRAGA, 10.10. PAT. Urząd koordynacji propagandy, podlegający kompetencjom ministra bez teki Wawreczki, rozesłał wczoraj redakcjom dzienników za pośrednictwem C.T.K. komunikat, stwierdzający co następuje:

— Sąsiadująca z nami Polska od dawna czyniła starania w kierunku obszaru cieszyńskiego, na którym znajduje się niewielka zresztą mniejszość polska (?!)

Obecnie Polska otrzymuje powyższy obszar, ale w proporcji bez porównania większej, niż wynikałoby z przynależności narodowości (!)

Polska otrzymuje lub zabiera sobie obszary, zamieszkałe przez ludność czeską od najdawniejszych czasów (?), jak tylko sięga pamięć ludzka.

Na obszarach bowiem, które oddajemy Polsce, znajduje się 76.230 Polaków jednocześnie jednak 16.282 Niemców i 120.635 Czechów (??) wiernych swej przynależności narodowej i swemu państwu. Są to cyfry, które głęboko ryją się w pamięci wszystkich naszych współobywateli.

Filowęgierski rząd

powstał na Rusi Podkarpackiej

UŻHOROD, 10.10. W dalszym rozwoju wypadków, których terenem jest Czecho-Słowacja w dniu wczorajszym został tu powołany do życia rząd Rusi Podkarpackiej, którego skład osobowy przedstawia się następująco: premier i min. oświaty dr Brody, min. spraw wewnętrznych sen. Baczyński, sprawy gospodarcze sen. dr Fencik, zdrowie i opieka społeczna dyr. Wołoszyn, komunikacja poseł Revay, sprawiedliwość poseł Pieszczak.

Wszyscy ministrowie należą do najbardziej eksponowanych polityków Rusi Podkarpackiej, którzy niejednokrotnie zabiegali nawet poza granicami Czecho-Słowacji o uniezależnienie Rusi Podkarpackiej.

Większość członków rządu Rusi Podkarpackiej odznacza się sympatią dla Węgier.

Wczorajszy wybór gabinetu Karpato-Ruskiego zaskoczył rząd centralny w Pradze bardzo poważnie.

Wielu Czechów chce pozostać

NA ŚLĄSKU ZAOLZAŃSKIM

CIESZYN, 10.10. Od dwóch dni daje się zauważyć ciekawy fakt, mianowicie Czesi, którzy już wzięli przepustki na wyjazd do Czechosłowacji, zrezygnowali z wyjazdu i chcą [illegible] pozostać na terenie pow. Cieszyńskiego i Frysztackiego.

Masowy napływ do starostwa w Cieszynie o przepustki na wyjazd znacznie zmalał. To samo daje się zauważyć na terenie pow. Frysztackiego.

Radio czeskie prowadzi od szeregu dni propagandę, aby Czesi nie opuszczali terenu pow. Frysztackiego i Cieszyńskiego, lecz pozostali na miejscu. Opinia polska na Śląsku Zaolzańskim jest zdania, że Czesi, a przede wszystkim urzędnicy państwowi, winni niezwłocznie z [illegible] odejść.

Zamach na bułgarskiego szefa sztabu

Generał Peeff zabity na miejscu od kul rewolwerów.

SOFIA, 10.10. (tel. wł.) Dziś po południu dokonano zamachu rewolwerowego na szefa sztabu generalnego armii bułgarskiej, gen. Peeffa.

Gdy generał Peeff w towarzystwie adiutanta dowódcy garnizonu udawał się do Ministerstwa Wojny, podszedł do niego na ulicy jakiś osobnik, który kilkoma strzałami rewolwerowymi położył go trupem na miejscu.

Towarzyszący szefowi sztabu generalnego, adiutant odniósł ciężkie rany.

Po dokonaniu morderstwa, osobnik ów skierował broń do siebie i popełnił samobójstwo.

Motywy zbrodni nie są znane.

Wielka katastrofa lotnicza

Zginęło 20 osób

BERLIN, 10.10. PAT. Katastrofa samolotowa, jaka wydarzyła się dziś pod Saest w Westfalii, jest jedną z największych katastrof lotniczych ostatnich czasów. Zginęło w niej 20 osób.

Samolot, który uległ katastrofie, miał znaki „OD A.G.T." i kursował na linii Bruksela — Duesseldorf — Berlin.

Wystartował on dziś z lotniska Haeren o godz. 10.30. Przyczyny katastrofy dotychczas nie zostały wyjaśnione.

Przed manifestacją solidarności narodowej

Nakaz polskiej racji stanu

Jeżeli się rozważa obecną sytuację polityczną Polski, aby wyciągnąć zgodne z nią wnioski, to jedno stwierdzenie staje się bezsporną prawdą: siła państwa i narodu jest nam potrzebna nie dlatego, żeśmy odnieśli zwycięstwo, ale przede wszystkim dlatego, że stoimy na progu dalszych ważnych rozstrzygnięć i poważnego okresu, pełnego groźnych możliwości. Stąd mobilizacja sił narodowych w wewnętrznym życiu państwa nie ma charakteru manifestacyjnego obchodu, jaki zwykliśmy urządzać dla uczczenia minionych wielkich chwil, ale musi to być celowa i planowa akcja, obliczona na przyszłość, która staje przed nami.

Najbliższym zadaniem, które musi być dopełnione, jest uzupełnienie odzyskanych już terenów rdzennie polskich, dalszymi terenami o takim samym charakterze i znaczeniu dla Polski. Mówimy o trzecim powiecie Zaolzia, o Śpiszu i Orawie. Te ziemie wrócą do Polski!

Jest rzeczą odpowiedzialnych czynników w Państwie wybrać właściwą drogę do tego prowadzącą. Aby jednak dalszy sukces polityki polskiej mógł być osiągnięty, musi za nią stać zwarty mur całego bez wyjątku społeczeństwa. Jeżeli naród chce, aby jego bracia, pozostający za granicami państwa stali się wolni w granicach Rzeczypospolitej — musi w rozstrzygającym dla tej sprawy okresie występować również z całą solidarnością. Zdaje się, że nie trzeba tej tezy uzasadniać. Jest ona zupełnie oczywista.

Pamiętać o tym — to obowiązek wszystkich świadomych i mających poczucie pełnej odpowiedzialności Polaków. Walka o powiększenie słusznych granic państwa jest w życiu każdego narodu najwyższą jego racją, przed którą ustępują wszelkie partykularne cele, a tym bardziej niechęci.

Rząd nasz dowiódł, że nie tylko reprezentuje, ale i realizuje wolę narodu. Zdobył on sobie zaufanie całego społeczeństwa nie drogą obiecanek i pochlebstw, ale realnymi faktami i zdobyczami, które wzmocniły prestige, siłę i pozycję Polski. Trzeba wesprzeć go równie realnie w chwili, gdy idzie o dalszą akcję.

Tak się dzieje, że z wielkimi zdarzeniami w naszej części Europy zbiegają się w najbliższej przyszłości, bo już za cztery niespełna tygodnie — wybory do Sejmu i Senatu.

Wybory w każdym kraju są zawsze wypadkiem nawskroś politycznym. Dają one wyraz poglądom i nastrojom społeczeństwa. W ten sposób oceniany będzie również wynik naszych wyborów. Oceniać go będą przede wszystkim Polacy, którzy niebawem mają się znaleźć we wspólnych z nami granicach.

Co Polska ma obowiązek dzisiaj oświadczyć światu i swoim braciom poza granicami Państwa Polskiego?

Nic innego, jak tylko to, że jest zwarta i jednomyślna, że aprobuje w całej rozciągłości politykę swego rządu, który przyłączył Zaolzie do Polski, że upoważnia ten rząd do dalszej akcji, która ma wyrównać sprawiedliwość dziejową.

Czy jest ktokolwiek między nami i z tych, którzy stoją od początku na gruncie polityki rządów pomajowych, jak i z tych, którzy mieli wobec niej zastrzeżenia, ktoby nie uznał, że listopadowe wybory mają być taką właśnie solidarną manifestacją woli całego narodu?

To też wszelkie dyskusje na temat wyborów sejmowych i senackich są nieaktualne. Racja stanu Polski i najwyższy obowiązek nas wszystkich wobec interesów państwa rozstrzyga sprawę bezapelacyjnie. Nikt nie może i nie śmie cofnąć się przed decyzją, która nakazuje stanąć w dniu 6 listopada przy urnie wyborczej, oddać głos i zamanifestować w ten sposób swój żywy i aktywny stosunek do naczelnych dziś zagadnień polskiej racji państwowej.

Na ziemi Cieszyńskiej

Wzdłuż Śląska Zaolzańskiego

Z min. Beckiem w Jabłonkowie—Wychowanka Koždonia—Frysztat i Karwina

Frysztat, 9 października

Gdy w ub. niedzielę przybywszy na przełęcz Jabłonkowską, minister Beck wysiadł z samochodu, nie wiem czy przypadkowo, pierwsze jego spojrzenie pobiegło ku niedalekiej granicy, ku Czaczy, kędy na spotkanie obcej linii kolejowej wybiega już dziś nasz tor spod tunelu Jabłonkowskiego, aby zespolić się dalej w jeden szlak stalowych relsów.

Z przełęczy Jabłonkowskiej nie widać Orawy, ale łatwo wskazać ręką, gdzie leży. Spisz, Orawa, Czadeckie — to ziemie, które po Śląsku Zaolzańskim muszą wrócić do Polski. Rozpędzone koło historii jeszcze się nie zatrzymało. Do tych ziem mamy prawo i w ten czy inny sposób musimy rozstrzygnąć o ich losie. Wrócą do Macierzy, jak wróciła piękna i bogata ziemia Cieszyńska, z jej dorodnym, patriotycznym ludem.

Od Cieszyna do przełęczy Jabłonkowskiej, a więc wzdłuż niemal całego Śląska Zaolzańskiego, leżały na drogach kwiaty. Pełno ich było w samochodzie ministra Becka, pełno w autach towarzyszących p. ministrowi. Wzdłuż drogi sztandary polskie, serca gorące, słowa rozżarzone i błyszczące radością oczy. Nawet w drodze powrotnej stały jeszcze tłumy i obrzucały kwiatami jadących. Bliżej granicy szpalery wojska prezentowały broń przed ministrem Rzeczypospolitej.

W Jabłonkowie, w tym mieście, w którym tak żywe są tradycje Legionów i pamięć pobytu Wskrzesiciela Ojczyzny Marszałka Józefa Piłsudskiego, minister Beck witany był szczególnie entuzjastycznie. W oknach portrety współtwórcy tryumfu Polski, na rynku zbite tłumy ludności rozkrzyczanej, radosnej, rozgorączkowanej.

I ta matrona śląska, krępa, przysadzista, p. Sojkowa, która prosto, głosem dziwnie świeżym i młodym witała min. Becka.

— Dwadzieścia roków temu nazad byłam w deputacyi u Marszałka Piłsudskiego. Piłsudski wtynczas powiedział: wrócicie do Rzeczypospolitej. Dziś, gdy Marszałkowi Piłsudskiemu się zemrzyło, nie moga Jemu dziękować więc dziękuję Tobie, panie ministrze. My matki-Polki chowaliśmy tu dzieci na żołnierzy polskich i wam je dziś oddajemy.

*

Jesteśmy na drugim krańcu Śląska Zaolzańskiego, na drodze do Frysztatu. Na trzecim kilometrze od Cieszyna urzęduje zielona policja. Sprawdza dokumenty, przepustki. Przed nami stoi auto. Widocznie nie wszystko jest w porządku, bo energiczny żołnierz stanowczo zabrania jechać dalej.

Wychodzę z auta i okazuję przepustkę. Mogę jechać. Zza szyby pierwszego auta rozlega się głos jakiejś pani.

—Może pan zabierze te dziewczynki. One idą do rodziców do Karwiny. Podwieźliśmy je tutaj, ale nie chcą nas dalej puścić.

Zgadzam się. Z auta gramolą się dwie szczupłe dziewczynki z wyładowanymi plecakami: jedna starsza, druga młodsza. Do Frysztatu mają zapewniony przejazd. Dalej zapewne powędrują pieszo. Młodsza milczy, starsza odpowiada niechętnie i najwidoczniej „kluczy". — Jest córką górnika z Lutyni Niemieckiej a więc aż zza Orłowej. Na pytanie mojego współtowarzysza podróży, czy jest Polką, dziewczynka nie odpowiada wyraźnie. Przyciśnięta do muru mówi:

— Nie jestem ani Polka, ani Czeszka, my som Ślązaczki.

A więc typ pośredni, jakich wiele wychowali na Śląsku Zaolzańskim rozmaici Koždonie, komuniści i socjaliści. Ten typ pośredni bez wyraźnego oblicza, bez zdecydowanej przynależności narodowej łatwiej było urobić, łatwiej nagiąć do jakiejś doktryny społecznej. W Karwinie, Orłowej, w całym zresztą okręgu górniczym tych typów pośrednich jest sporo. W specyficznej atmosferze republiki czechosłowackiej znalazły one dla siebie niezmiernie podatną glebę. Z nich to poczęły się rekrutować pierwsze kadry komunistów, czujących się w republice jak w Sowietach.

Te typy pośrednie rychło zniknął. Wyrządziły one jednak wiele krzywdy, wiele wyłomów w solidarnym froncie Polaków za Olzą. Otoczone opieką władz czeskich, prowadziły krecią robotę, podważając ufność i wiarę w sprawiedliwy rozrachunek dziejów i powrót tej ziemi do Polski.

Wysadziliśmy dziewczynki na zatłoczonym przez wojsko rynku frysztackim...

*

Frysztat w niedzielę czynił wrażenie obozu wojennego. Wszystkie place i ulice zajęte przez wojsko, w budynkach szkolnych kwaterują żołnierze, obszerny pałac magnacki obok rynku zajęty przez komendę garnizonu i zmotoryzowane oddziały.

Wojsko weszło wczoraj do Frysztatu, dziś odpoczywa, a jutro pomaszeruje dalej ku Karwinie, Orłowej i Boguminowi.

Jedziemy ku Marklowicom. Zła polna droga pełna żołnierzy. Wracają z miasta do oddziałów rozrzuconych w okolicy. Stajemy na skrzyżowaniu drogi, przy posterunku, który nas zatrzymuje. Tam dalej pas ziemi „niczyjej" i posterunki wojska czeskiego. Żołnierze nasi na posterunku są z Zagłębia. Podchodzi ku nam podporucznik. Okazuje się, że mieszka w Dąbrowie.

Patrzymy wspólnie ku Karwinie, na dziwnie znajomy krajobraz, na wieże wyciągowe kopalń, kominy fabryczne, z których snują się czarne warkocze dymów.

Dymy plączą się w górze z zapadającym zmierzchem, powoli zaczynają błyskać na horyzoncie nikłe światełka...

Jutro tam wejdzie wojsko, wejdą m. in. chłopcy z Zagłębia, pomiędzy czerwonawe mury fabryk, między żelazne konstrukcje klatek, znajomym otoczeniem pójdą do ludzi mówiących tym samym językiem i z tego samego pnia się wywodzących...

LUCJAN HORSKI.

W 18 rocznicę

Język żołnierski

ROZMOWA GEN. ŻELIGOWSKIEGO Z PRZEDSTAWICIELAMI MOCARSTW PRZED 18 LATY

W ub. sobotę minęło 18 lat od pamiętnej, historycznej chwili zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego.

Z rozkazu Marszałka Józefa Piłsudskiego, który w realnej, męskiej decyzji — widział rozstrzygnięcie sprawy wileńskiej — gen. Żeligowski na czele dywizji litewsko - białoruskiej i innych oddziałów zajął zbrojnie Wilno w dniu 9 października 1920 r.

Na zawsze pozostanie pamiętną historyczna już dzisiaj rozmowa, jaką gen. Żeligowski odbył z przedstawicielami państw obcych zgromadzonymi w Wilnie.

Wieczorem, w parę godzin po wkroczeniu do Wilna, przedstawiciele państw obcych, akredytowani przy rządzie litewskim, zaprosili gen. Żeligowskiego na konferencję do lokalu Misji Francuskiej naprzeciw hotelu Georgesa. Generał zaproszenie przyjął i z kilku oficerami swojego sztabu udał się na konferencję.

W sali Misji znajdowało się kilkadziesiąt osób, z wyższym oficerem angielskim na czele.

Po bardzo oficjalnym powitaniu zabrał głos Anglik. Rozmowa toczyła się po francusku, wszyscy stali.

Anglik mówił: Jakim prawem pan generał zajął Wilno, skoro Polska podpisała traktat w Suwałkach?

Gen. Żeligowski: Polska nie mogła podpisywać żadnego traktatu, nie pytając o zgodę mieszkańców tego kraju. Zająłem Wilno dlatego, ażeby wrócić ludności utracone prawa i dać jej możność wypowiedzenia czego chce.

Anglik: My jesteśmy przedstawicielami państw Ententy i bierzemy na siebie zabezpieczenie tu porządku.

Gen. Żeligowski: Nie. Na to zgodzić się nie mogę. Nikt nie potrzebuje tu robić porządku, skoro jesteśmy tu my, gospodarze tego kraju.

Porządek tutaj zaprowadzę ja, a panów proszę, byście jutro do godziny 12 opuścili miasto.

Anglik: A więc pan nie uznaje państw Ententy.? Pan nie uznaje prawa międzynarodowego?

Gen. Żeligowski: Owszem, mam największy szacunek dla państw Ententy, lecz niepotrzebnie pan nazywa te szacherki, które się tu odbywały w naszej nieobecności, prawem międzynarodowym. Prawo ludności, pogwałcone przez obecny stan rzeczy, będzie przez nas ugruntowane.

Anglik: Na kimże chce się pan oprzeć?

Gen. Żeligowski: Na nas samych i na naszych karabinach.

Anglik (ironicznie): A od kogo dostaliście te karabiny?

Gen. Żeligowski: Najmniej od pana Lloyda George'a i jego przyjaciół bolszewików.

Dowidzenia! Nie mamy co tracić czasu na niepotrzebne rozmowy. Proszę panów opuścić miasto do jutra, do godziny dwunastej.

Rozmowa trwała kilka minut. Nazajutrz wszyscy przedstawiciele państw obcych opuścili Wilno.

Niemcy konfiskują

FANTASTYCZNE MAPY

Policja skonfiskowała w księgarniach wiedeńskich mapy, przedstawiające zasięg niemczyzny poza granice Rzeszy w Europie środkowej, m. in. i w Polsce.

Konfiskata objęła mapy tego rodzaju, wydane w Wiedniu, jak w Berlinie. Mapy te były tendencyjne, albo wręcz fantastyczne.

Szkodliwa legenda

Wartość i znaczenie obecnego szkolnictwa

Nie z doktryn, a z życiowego sensu wynika konieczność stawiania interesu gromady ponad interes jednostki. W tworzeniu się siły gromady powinna brać udział jednostka, wyrosła i wychowana w warunkach fizycznie i moralnie zdrowych.

Szkoła uczy i wychowuje według przyjętych norm, które dają możność stworzenia z luźnie związanych jednostek gromady o pewnym określonym typie moralnym, psychicznym i umysłowym. Zadaniem szkoły jest zapewnienie kształcącej się jednostce pewnego minimum wiadomości, koniecznego do racjonalnego zorganizowania życia osobistego.

Interes narodu wymaga od szkoły, by wyrobiła w jednostce: lojalność, solidarność, karność i użyteczną jej przydatność do życia w gromadzie i dla gromady.

Czy istniejące u nas typy szkół mogą wyrobić w narodzie wielkie cechy moralne i zapewnić mu taką ilość specjalistów, którzyby życie narodu utrzymali nie tylko na poziomie wegetacji, ale i tworzyli postęp — dali twórczość i zdobywczość.

Mamy następujące typy szkół:
1. powszechne,
2. średnie — gimnazja ogólnokształcące, gimnazja zawodowe, licea ogólnokształcące, licea zawodowe,
3. szkoły wyższe.

I. Szkoły powszechne nie spełniają swego zadania z tej racji, że: 1. jest ich bardzo mało w stosunku do potrzeb, 2. za mało jest nauczycieli, 3. przeciążenie pracą nauczycieli uniemożliwia im danie młodzieży takiego wykształcenia, które by broniło ją przed powrotnym analfabetyzmem (nie mówiąc o przygotowaniu do nauki w szkole średniej).

Wobec złego opłacania pracy nauczycieli stoimy dziś przed zjawiskiem bojkotowania przez młodzież szkół kształcenia nauczycieli. Kryzys szkolny, spowodowany nieprzemyślaną reformą, poważnie godzi w oświatę powszechną. Grozi nam „powszechny analfabetyzm" przy „instytucji powszechnego nauczania".

II. Szkoły średnie, posiadające obecnie dwa stopnie: gimnazjalny — niższy i licealny — wyższy, są pomyślane jako zakłady mające dać wykształcenie ogólne, zapewniając dostęp do studiów wyższych, bądź też dać wykształcenie zawodowe również z prawem wstępu na wyższą uczelnię. Są gimnazja i licea ogólnokształcące oraz gimnazja i licea zawodowe.

Idea jest bardzo dobra, ale obiekcje są bardzo poważne.
1. Poziom naukowy gimnazjów jest obniżony w stosunku do poziomu sprzed reformy, a licea przeciążone są pracą.
2. gimnazjów i liceów zawodowych jest bardzo mało,
3. brak jest specjalistów do prowadzenia tych szkół i odpowiednich pomocy naukowych.

Młodzież z konieczności idzie masowo do szkół ogólnokształcących, a więc dawne zło nie zostało naprawione. Grozi nam brak specjalistów w różnych dziedzinach życia.

III. Szkoły wyższe też nie spełniają należycie swej funkcji społecznej, gdyż: 1. jest ich za mało, 2. niektóre mają wadliwą organizację studiów.

Legenda o nadprodukcji inteligencji winna być zwalczana jako wręcz szkodliwa; mamy za mało inteligencji i grozi nam obniżenie poziomu ogólnej kultury przy obecnych bolączkach szkolnictwa.

JEm. Ks. Prymas Hlond o wyborach

Trzeba iść do urny z poczucia obowiązku obywatelskiego

W sprawie zbliżających się wyborów do Sejmu i Senatu wypowiedział się j. Em. ks. Prymas Hlond, który udzielił na ten temat wywiadu „Małemu Dziennikowi".

— Udział w wyborach do Izb Ustawodawczych — oświadczył m. in. J. Em. ks. Prymas Hlond — to akt z natury swej obywatelski, polityczny, państwowy. Spełniamy go dla Państwa, dlatego przy wyborach powinniśmy się kierować zasadą Państwa. A Państwo to nie tylko ustrój, lecz przede wszystkim treść historyczna. Można dyskutować o ustroju, nie wolno godzić w istotę państwowości.

Na pytanie, czy należy głosować, ks. Prymas odpowiedział:

— Nie można wydawać Państwa na łaskę i niełaskę losu. Zdrowym rozwojem życia państwowego powinni się zainteresować wszyscy obywatele w tej mierze, w której to możliwe. Trzeba iść do urny z poczucia obowiązku patriotycznego.

Dużą wagę przywiązuje ks. Prymas do wyborczych zgromadzeń okręgowych.

W obecnej ordynacji wyborczej, którą przyszłe Izby zastąpią, niewątpliwie lepszą ustawą, członkowie zgromadzeń okręgowych w duchu szczerego patriotyzmu i odpowiedzialności za Państwo, umieszczać będą na listach wyborczych tylko kandydatów najlepszych, wziętych możliwie ze wszelkich warstw społeczeństwa. Oznaczenie godnych, uczciwych, twórczych i wierzących kandydatów — jest właśnie zadaniem okręgowych zgromadzeń wyborczych.

Wreszcie wyraził ks. Prymas przekonanie, że już dzisiaj uświadomienie obywatelskie jest tak rozwinięte, że członkowie zgromadzeń okręgowych stanowić będą o kandydatach na listy wyborcze, jedynie na podstawie swego przekonania i sumienia.

Tydzień Miłosierdzia

W POGONI

Tydzień miłosierdzia w Pogoni rozpocznie się dnia 11 bm. t. j. dzisiaj i trwać będzie do dn. 23 bm. włącznie.

Program Tygodnia Miłosierdzia jest następujący: wtorek dn. 11 bm. o godz. 8.30 — msza św. w kościele parafialnym o uproszenie błogosławieństwa w „Tygodniu Miłosierdzia";

Od środy dn. 12 do 22 bm. — zbiórka paczek odzieżowych, żywnościowych i gotówki na listy po domach i sklepach;

Niedziela, dn. 16 i 23 bm. — zbiórka uliczna oraz w lokalach i kinach;

Wtorek, dn. 18 bm. — „Dzień chorych", o godz. 8 msza św. ze wspólną Komunią św. i śniadanie dla chorych.

Panie Wincentki proszą mieszkańców Pogoni o uprzednie przygotowanie paczek, aby ułatwić kwestarkom i tak bardzo uciążliwą pracę. Stowarzyszenie Pań Wincentek ma głęboką nadzieję, że tylekroć wypróbowana ofiarność parafian i w tym roku nie zawiedzie i pozwoli zaopatrzyć około 70, wspieranych przez Stowarzyszenie rodzin, w obuwie, odzież i żywność na zimę.

Pertraktacje w górnictwie

ROZPOCZYNAJĄ SIĘ DZISIAJ

Jak już donosiliśmy, dzisiaj rozpoczynają się pertraktacje w sprawie zawarcia nowego układu zbiorowego i podwyżki płac w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Przedstawiciele Rady Zjazdu pertraktować będą dzisiaj i jutro kolejno z przedstawicielami poszczególnych związków robotniczych.

Okręgowy zjazd

SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW ZAGŁĘBIA DĄBR.

W niedzielę, dn. 16 bm. odbędzie się w lokalu Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu (Sienkiewicza 17-a) jesienny zjazd okręgowy Spółdzielni spożywców Zagłębia Dąbrowskiego. Obrady rozpoczną się o godz. 10 rano.

Porządek obrad następujący: zagajenie; wybór prezydium zjazdu; odczytanie uchwał poprzedniego jesiennego zjazdu okręgowego; stan spółdzielni w okręgu; współpraca z organizac. robot. i pracown. w zakresie ekspansji ruchu spółdz. spoż. w okręgu; wnioski i komunikaty rady okręgowej.

Komunikat Zarządu Główn.

ZW. POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH.

Z uwagi na prace przygotowawcze w związku z mającym się odbyć Walnym Zjazdem Delegatów Związku Powstańców Śląskich komunikuje się, że biura Zarządu Głównego i Komendy głównej Zw. Powstańców Śląskich dla stron są zamknięte do dnia 17 października br. włącznie.

× **ZARZĄD ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW WOJENNYCH ODDZIAŁ W BĘDZINIE,** prosi wszystkich którzy zgłosili się w Biurze werbunkowym jako ochotnicy do b. ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego — aby zgłosili się osobiście do sekretariatu oddziału w Będzinie w dniach urzędowania t.j. we wtorki i soboty od godziny 18 do 20.

× **DYREKCJA I SAMORZĄD UCZENIC SZKOŁY GOSPODARCZEJ ŻEŃSKIEJ** im. gen. J. hr. Zamoyskiej Tow. szkół średnich w Sosnowcu, zawiadamia absolwentki tejże szkoły że dnia 12 bm t.j. w środę o godz. 9 w kościele Serca Jezusowego (kolejowym) odprawione zostanie nabożeństwo dziękczynne z powodu odzyskania Śląska. Po nabożeństwie w lokalu szkoły odbędzie się akademia dla uczennic i absolwentek.

× **WYPADEK PODCZAS PRACY.** Marian Ogonek zatrudniony w fabryce H. Dietel w Sosnowcu został potłuczony podczas pracy. Ogonka przewieziono na kurację do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

11 Październ. — **Wtorek**

Macierzyństwa N. P. Marii
Słowiański: Dobromira
Słońca wsch. 5.52, zach. 16.53
Księżyca w. 17.42, zach. 8.17

HISTORIA PODAJE:
1506 Pogrzeb Aleksandra Jagiel. w Wilnie.
1779 W bitwie pod Savannah o wolność Ameryki zginął Kazimierz Pułaski, jeden z najwybitniejszych wodzów Konfederacji Barskiej, w Ameryce, czczony na równi z Waszyngtonem, Kościuszką i gen Lafayette. Dzień ten obchodzony jest w Ameryce jako święto.
1899 Wybuch powstania Boerów w Afryce przeciw Anglii o wolność Transwaalu.

PRZYSŁOWIA:
Na świętego Emila
Babskie lato się przechyla.

AFORYZMY:
Mężczyzna nosi przy sobie zegarek, żeby się nie spóźnić, kobieta zaś, żeby wiedzieć, ile się spóźniła.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Granica".
PATRIA: „Gehenna".
EDEN: „Śląsk Zaolzański wraca do Polski".

× **CZYJ SWETER?** W wydziale śledczym p.p. w Sosnowcu znajduje się do odebrania po udowodnieniu prawa własności sweter.

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zieleżińskiego — ul. Orla 28
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 11 bm. o godz. 19 przedstawienie dla Związku Przyjaźni, komedia W. Bus-Fekety'ego „JEAN".

„KRYSIA LEŚNICZANKA" W TEATRZE MIEJSKIM

Dnia 12 i 13 bm. o godz. 20.30 wystąpi gościnnie tylko dwa razy „Słowik Warszawy", Lucyna Szczepańska jako tytułowa bohaterka operetki G. Jarno „Krysia Leśniczanka". Dalszą obsadę tworzą pp.: Karol Benda w roli cesarza, Tadeusz Zakrzewski, Julia Kuszewska, Stanisław Woliński, Irena Orwicz-Czarnecka, Andrzejewski, Miłski i inn. Balet Otrowskiego stanowiący jedną z głównych ponęt widowiska, zaprezentuje szereg efektownych tańców, jak płomienny czardasz i wdzięczny walc Straussowski. — Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3 Maja 8, tel. 61824.

Teatr w Katowicach

Środa 12 bm. godz. 20 — „Żabusia".
Czwartek 13 bm. godz. 20 — „Król Stefan" premiera.
Piątek, 14 bm. godz. 20 — „Król Stefan".

Sensacyjny proces aferzystów żydowskich

rozpoczyna się dzisiaj w Sądzie okr. w Sosnowcu

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoczyna się dziś sensacyjny proces przeciwko mieszkańcom Sosnowca: **Abramowi Wojdysławskiemu vel Wodzisławskiemu i Ryfce vel Reginie Wojdysławskiej vel Wodzisławskiej** oraz mieszkańcom Warszawy: **Ickowi vel Izaakowi Frommerowi i jego żonie Marii**, z których pierwszy oskarżony jest o **nakłanianie do przekupstwa w sądach**, Frommerowie **o oszustwa i wyłudzanie pieniędzy za rzekome interwencje w sądach**, wreszcie Wodzisławska o składanie **bezpodstawnych skarg do władz naczelnych** na rzekome stronnicze załatwianie jej spraw, toczących się w sądzie i złe obchodzenie się z nią w instytucjach państwowych.

Oskarżenia Wojdysławskiej wzbudziły podejrzenia co do jej poczytalności, to też sąd zlecił zbadać ją przez biegłych lekarzy psychiatrów, a skoro ci orzekli, iż ewentualne odchylenia jej stanu psychicznego od stanu normalnego można stwierdzić jedynie po dłuższej obserwacji w zakładzie dla psychicznie chorych, postanowił umieścić ją w zakładzie w Tworkach.

Kilkutygodniowa obserwacja Wojdysławskiej w Tworkach wykazała, że **jest ona poczytalna** i dlatego też dziś współnie z innymi oskarżonymi zasiada na ławie oskarżonych.

Ze względu na wielką liczbę świadków proces potrwa kilka dni.

Budzi on wielkie zainteresowanie, bowiem afera Frommerów i Wojdysławskich była swego czasu bardzo głośna.

Absolwentom szkół górniczych

przyznano czynne prawo wyborcze do Senatu

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podało do wiadomości, że w myśl art. 2 p. 2 lit. b ordynacji wyborczej do Senatu, przyznaje się czynne prawo wyborcze absolwentom wszystkich szkół przemysłowych i rolniczych, którzy otrzymali tytuł techników (technik z oznaczeniem specjalności np. technik-mechanik, technik-rolnik, technik-ogrodnik itp.) oraz absolwentom 4-letnich szkół handlowych dawnego ustroju, uznając, że w służbie zawodowej cywilnej i wojskowej absolwenci ci korzystają z uprawnień, przysługujących absolwentom liceów zawodowych nowego ustroju. Wyjaśnienie to odnosi się również do absolwentów szkół górniczych w Wieliczce, Tarnowskich Górach, Dąbrowie i Katowicach. Wszyscy absolwenci szkół górniczych, sztygarzy, technicy itp. **winni zgłosić się w obwodowych komisjach wyborczych do Senatu między 6 a 18 października** 1938 r. celem wciągnięcia ich na listy wyborców. Należy przedłożyć świadectwo ukończenia szkoły górniczej.

Pogotowie finansowe KKO

Niepokój licznych rzesz wkładców, w dobie naprężonej sytuacji politycznej ostatnich tygodni był powodem znacznego nacisku publiczności również i na Komunalne Kasy Oszczędności.

Prawidłowa struktura pieniężno-kredytowa wszystkich KKO w Polsce, uwarunkowana pupilarną gwarancją lokat i wkładów, a jednocześnie przezorne administrowanie zgromadzonymi funduszami były przyczyną, iż **tę chwilę niepokoju przezwyciężono całkowicie**, czego dowodem jest fakt **wypłacenia** wkładcom w tymże okresie (od 19—30 września) **zgórą 100 milionów złotych wkładów bez najmniejszej zwłoki.**

Skuteczne przeprowadzenie przez wszystkie KKO mobilizacji zasobów pieniężnych stanowi publiczny egzamin użytecznej działalności w Polsce tych zakładów pieniężno-kredytowych.

Obrót nieruchomościami

w pasie granicznym

Istnienie odmiennych przepisów w pasie granicznym od przepisów na obszarach poza nim — jest koniecznością — chodzi bowiem o to, by mieszkańcy pasa granicznego byli pod każdym względem wolni od jakichkolwiek zarzutów z punktu widzenia polityki Państwa.

Świeżo ogłoszone rozporządzenie wojewody kieleckiego z dnia 3 lipca rb. (Kieleckie Dziennik Wojewódzki z dnia 16 sierpnia rb. za nr. 16) zwalnia spod ograniczeń osoby, biorące w pasie granicznym nieruchomości w dzierżawę, użytkowanie lub zarząd, jeżeli zawierają umowę bez klauzuli o jej automatycznym przedłużeniu oraz na czas nie dłuższy od 6 lat.

Ograniczenie w nabywaniu nieruchomości pozostało w mocy — wymaga ono każdorazowego zezwolenia p. wojewody na nabycie.

Niech nam wolno będzie uczynić skromną uwagę.

Czy nie słuszniej byłoby wyłączyć spod ograniczeń nabywanie nieruchomości w pasie granicznym, a utrzymać w mocy ograniczenia co do użytkowania, zarządu i dzierżawy?

Posiadanie nieruchomości na prawie własności nie przesądza: ani użytkowania, ani zarządu z punktu widzenia interesu publicznego.

Można posiadać nieruchomość, a jednocześnie być pozbawionym prawa użytkowania i zarządu nią, a przez to nie tamuje się obrotu nieruchomościami i rozbudowy osiedli w pasie granicznym.

Obrót nieruchomościami znacznie zasila pieniężnie: kasy skarbowe i samorządowe i, w naszym skromnym rozumieniu, nie znajduje się w sprzeczności z celowością wprowadzonych ograniczeń w pasie granicznym.

Natomiast, jeżeli chodzi o dzierżawę, użytkowanie i zarząd, to wyjęcie spod kontroli użytkowników, dzierżawców i zarządców nie wydaje się nam za celowe.

Wszak chodzi o osoby, których zamieszkiwanie w pasie granicznym **nie zawsze jest na rękę z punktu widzenia państwowego.**

Wreszcie, zaznaczyć należy, że przytoczone rozporządzenie wyłączyło spod ograniczeń dzieci krewnych do 2 stopnia i powinowatych do 2 stopnia włącznie — przez co już **znacznie ułatwiło dokonywanie tranzakcji w rodzinie.**

W każdym bądź razie rozporządzenie to, jest dużym krokiem naprzód, znacznie łagodzącym dotychczasowy stan rzeczy w pasie granicznym.

Władysław Kornacki.

Wiece robotnicze

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM

W ub. niedzielę odbyło się w Zagłębiu Dąbrowskim szereg wieców zwołanych przez CZG i klasowy Związek metalowców. Na wiecach tych omawiano sprawę wyborów do parlamentu, wyborów samorządowych i in.

—oOo—

Walne Zgromadzenie

CZŁONKÓW ODDZIAŁU PZZPP i H. Rz. P. W OSTROWCU ŚWIĘTOKRZYSKIM

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Ostrowcu walne zebranie członków tamtejszego oddziału Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. przy licznym udziale członków, któremu przewodniczył prezes Zarządu Głównego p. Wł. Grunwald. W zebraniu tym uczestniczyli przedstawiciele sąsiedniego oddziału w Starachowicach, Związku pracowników Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych i Związku pracowników spółdzielczych.

Ze sprawozdań wygłoszonych przez władze oddziału wynika, że placówka ta wykazuje wielką żywotność i rokuje nadzieje na dalszy rozwój, do czego nowoobrany Zarząd przystępuje z całą energią.

Przemówienia na tym zebraniu wygłosili pp. Grunwald i Ostrowski, poczym uchwalono szereg rezolucyj, a mianowicie o przywróceniu samorządu w ubezpieczeniach i układach zbiorowych.

Omawiana była również sprawa szans przeprowadzenia pracowniczego kandydata do Sejmu i zebrani postanowili poprzeć go solidarnie przy wyborach, o ile jego kandydatura utrzymałaby się na zgromadzeniu okręgowym.

—oOo—

Krwawy samosąd

NAD NIEWIERNYM NARZECZONYM

Przedmiotem wczorajszej rozprawy w Sądzie okręgowym w Sosnowcu był krwawy samosąd, którego dokonano w Sielcu na Stanisławie Bale (Sielecka 21-a). Bała nawiązał bliższą znajomość z niejaką A. N., skaził ją i porzucił, a zaręczył się ze sklepikarką z ulicy Wawel, Ewerystą Piliżanką.

Na uwodzicielu postanowiła zemścić się rodzina. Dowiedziawszy się, że Bała przebywa w mieszkaniu swej nowej narzeczonej, Fryderyk i Aurelia Nowakowie oraz ich sąsiad Stanisław Budzioch (Narutowicza 16), ustawili się przed domem Paligi i kiedy Bała wyszedł, dokonali na nim krwawego samosądu, **rozbijając mu głowę żelaznymi drągami.** Ze względu na wgniecenie kości czaszki, okazała się natychmiastowa konieczność trepanacji czaszki, co też uskuteczniono, dzięki czemu Bała utrzymał się przy życiu.

Sąd skazał Nowaka i Budziocha na osiem miesięcy więzienia, Aurelii Nowakowej zaś wymierzył sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 3.

—oOo—

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Mieszkanka Sosnowca Józefa Bałuzowa (Floriańska 11) napiła się wczoraj w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala miejskiego na Pekinie. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

—oOo—

OFIARY

Zamiast kwiatów na trumnę ś.p. Andrzeja ... na rzecz według uznania Rodziców ś.p. ... składu Stanisław Gadomski - Zagórze zł 25.



KRONIKA ZAWIERCIA

Komendant pow. PP

PRZENIESIONY DO MIECHOWA

Jak się dowiadujemy, komendant powiatowy policji państwowej w Zawierciu, komisarz Stanisław Siwoń został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Miechowa.

Prawdopodobnie do Zawiercia przybędzie komendant powiatowy z Miechowa.

W najbliższych dniach komendant Siwoń opuszcza Zawiercie na stałe, by objąć nową placówkę.

× **NAUKA CZYTANIA NUT.** Zarząd Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia" w Zawierciu organizuje dla wszystkich prawdziwych miłośników śpiewu bezpłatną naukę czytania nut głosem (solfież) dla pań i panów. Lekcje odbywać się będą raz w tygodniu w godzinach wieczorowych.

Jednocześnie zarząd zawiadamia, iż rozpoczęły się zapisy nowowstępujących członków i członkiń do reprezentacyjnego chóru pań i panów. Prócz chóru mieszanego Tow. śp. „Lutnia" organizuje chór męski. Zapisy odbywają się codziennie, prócz niedziel i świąt w kancelarii szkoły muzycznej im. Fr. Chopina, przy ul. Kościuszki 14, od godz. 16—18, zaś w poniedziałek i czwartek w „Lutni" w godz. 20—22, I piętro.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** 61-letni Józef Maciążek, zamieszkały w Zawierciu przy ul. Szkolnej 42, przechodząc przez Stary Rynek wpadł do rowu kanalizacyjnego, doznając bolesnych obrażeń.

× **PIĘKNY CZYN.** Z racji przypadających imienin przewodniczącej Zrzeszenia powiatowego ZPOK w Zawierciu p. Michaliny Pawłowskiej, oddziały ZPOK w powiecie Zawierciańskim złożyły zł 40 na fundusz zaolzański.

× **DROBNY POŻAR.** Onegdaj w godzinach wieczorowych wybuchł w Zawierciu drobny pożar w domu Michała Kiby (ul. Wenecka 44). Ogień zniszczył częściowo dach domu. Pożar ugasiły w zarodku miejscowe straże pożarne.

× **ODZNACZENI.** Za pracę na polu społecznym p. Zofia Kowalska, żona prezydenta m. Zawiercia odznaczona została srebrnym Krzyżem Zasługi; oraz brązowy krzyż zasługi po raz drugi otrzymał starszy przodownik p. p. służby śledczej Wojciech Bamińkiewicz; brązowy krzyż zasługi po raz pierwszy: starszy posterunkowy I. Wierzbicki i funkcjonariusz p.p. Piotr Fruczek.

× **PRZED WYBORAMI.** Przypominamy o obowiązku sprawdzenia nazwisk, na listach wyborczych do Sejmu i Senatu. Termin ten upływa z dniem 13 bm.

PROGRAM RADIOWY

WTOREK, 11 PAŹDZIERNIKA 1938.

5,30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6,30 Program na dziś. 6,35 Muzyka z płyt. 7,15 Muzyka z płyt. 7,45 Gimnastyka. 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 „Krzysztof Kolumb" — pogadanka dla dzieci starszych. 11,15 Poematy symfoniczne — płyty. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 14,00 Wiadomości gospodarcze lokalne. 14,05 Koncert życzeń 14.35 „Swaczyna u Dorotki" — audycja dla dzieci. 14,55 Wiadomości bieżące i giełda. 15,00 „Mam 13 lat" — powieść dla młodzieży 15,15 Gawęda o literaturze 15.30 Muzyka obiadowa. 16,00 Wiadomości gospodarcze. 16,15 Przegląd aktualności fim. instyt. gospodarczych. 16,25 Utwory fortepianowe. 17,00 „Z życia wielkiej uczonej Marii Skłodowskiej-Curie" — odczyt. 17,15 Duety kompozytorów polskich. 17,30 Z pieśnią po kraju. 18,00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos." 18,15 Nowości z płyt. 18,25 Wiadomości sportowe. 18,30 Audycja dla robotników. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,40 Wiadomości sportowe. 21,00 „Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich." 21,55 Sztuka ludowa we współczesnym wnętrzu — odczyt. 20,10 „La Favorita" — opera. 22,53 Komunikat bieżący. 23,00 Ostatnie wiadomości.

Wielka propaganda sportu i kultury fizycznej

Informacyjne i wychowawcze plany Polskiego Radia

Zimowy sezon sportowy znajdzie w programie radiowym najpełniejsze uwzględnienie. Niezależnie od normalnej obsługi informacyjnej Polskie Radio prowadzić będzie **akcję propagandową na rzecz sportu, oraz akcję wychowawczą na rzecz kultury fizycznej i wychowania fizycznego społeczeństwa.** Do tego celu służyć będą przede wszystkim, poza wiadomościami sportowymi i transmisjami — pogadanki sportowo-turystyczne, poradniki sportowe (nadawane bezpośrednio po audycjach dla młodzieży), a nawet odpowiednio dobrane recytacje fragmentów z literatury sportowej.

Zbliżająca się zima zapowiada tyle prawdziwych sensacyj sportowych, że zadaniem Polskiego Radia będzie wykorzystać je w możliwie najszerszym zakresie z punktu widzenia informacyjnego i propagandowego. Celem nadania pracy radia w dziedzinie sportu i wychowania fizycznego większej planowości — program nowego sezonu podzielony został na trzy różne okresy.

Okres pierwszy **od października do połowy stycznia**, poprzedzający wielkie wydarzenia sportowe, przeznaczony będzie na **popularyzację wielkiego sezonu narciarskiego, ze szczególnym uwzględnieniem możliwości wykorzystania sportów zimowych przez najszersze warstwy społeczeństwa w Polsce.**

Okres drugi — **od połowy stycznia do końca lutego** — obejmujący pełny sezon narciarski w Polsce, poświęcony będzie przede wszystkim narciarskim mistrzostwom świata w Zakopanem, do którym radio przygotowuje się ze szczególną pieczołowitością. W czasie mistrzostw narciarskich w Zakopanem Polskie Radio nadawać będzie dla swych słuchaczy transmisje, pogadanki, felietony i wywiady, rozplanowane w ten sposób, aby dały zupełnie pełny obraz zawodów. Ponadto Polskie Radio bierze na siebie techniczną obsługę mistrzostw narciarskich dla dziesięciu radiofonij zagranicznych, które transmitować będą fragmenty zawodów.

Po zakończeniu mistrzostw narciarskich, praca programowa Polskiego Radia w dziedzinie sportu skieruje się w okresie trzecim, **od marca do maja przyszłego roku**, na przygotowanie słuchaczy do sezonu letniego. W szeregu audycyj omawiane będą podstawowe tematy, związane z letnim sezonem sportowym, a przede wszystkim **z propagandą Biegów Narodowych 3-go Maja i zaprawa do nich.**

Ze względu na wielkie znaczenie Olimpiady w roku 1940 — Polskie Radio wykorzysta ten okres na wszechstronne przygotowanie sportowe słuchaczy do tego święta sportowego, na którym winniśmy zająć należne nam miejsce.

Niezależnie od tych założeń Polskie Radio kontynuować będzie swą pracę w kierunku **propagandy konieczności budowania urządzeń sportowych po wsiach i miasteczkach**, poradnictwo w dziedzinie wykonywania sprzętu sportowego domowym sposobem, oraz walkę z brakiem kultury w sporcie.

Karabiny maszynowe dla armii

ofiaruje społeczeństwo Ząbkowic

Z inicjatywy L.M.K. w Ząbkowicach w dniu 10 kwietnia rb. zorganizował się w Ząbkowicach Komitet F.O.N.

Dzięki wielkiej ofiarności miejscowego społeczeństwa Komitet zebrał, jak na Ząbkowice, większą sumę ofiar t. j. 20 tysięcy 500 zł., na którą złożyły się ofiary: 5 tys. 600 zł. od robotników i urzędników fabryki „Elektryczność", którzy ofiarowali na FON. po dwie dniówki, firma „Elektryczność" ofiarowała 10 tysięcy zł., Belgijska Sp. Akc. 3037 zł., urzędnicy tej firmy 208 zł., oraz miejscowe społeczeństwo i organizacje — 1.750 złotych.

W dniu **11** bm. tj. we wtorek, o godz. 7-ej wieczorem, w sali KPW na stacji **w Ząbkowicach odbędzie się** zebranie Komitetu w celu ustalenia terminu przekazania zakupionego sprzętu wojennego: **karabinów maszynowych Armii** oraz ustalenia programu uroczystości.

Komitet wykonawczy prosi wszystkich członków Komitetu Honorowego i członków Komitetu Wykonawczego oraz Sekcji Propagandowej o łaskawe przybycie na to zebranie.



Słup graniczny czeski jeszcze z 1918 roku, t. j. z okresu przed zajęciem przez Czechów Śląska Zaolzańskiego. Dziś wskutek sprawiedliwości dziejowej, słup ten stanowi znowu granicę czeską.

Aresztowanie międzynarodowego kieszonkowca

Bogaty połów wydziału śledczego

Sosnowiecki Wydział śledczy p. p. aresztował w tych dniach **międzynarodowego złodzieja kieszonkowego niejakiego Mendla Maksa Safta**, przebywającego nielegalnie w granicach państwa polskiego.

Ujętego złodzieja starostwo grodzkie **skazało** w drodze postępowania karno-administracyjnego na **miesiąc aresztu.** Skazanego złodzieja osadzono w więzieniu sosnowieckim.

Wydział śledczy aresztował również trójkę zawodowych kieszonkowców, grasujących przeważnie w **dalekobieżnych pociągach osobowych.** Zatrzymani zostali: **Edward Kołton** z Sosnowca (Limanowskiego 14) oraz **Zazula Sokołowska i Stefan Dolita** oboje z Krakowa.

Zatrzymanej trójce kieszonkowców udowodniono kilka kradzieży. Całą dobraną trójkę, z polecenia władz sądowych osadzono **w więzieniu sosnowieckim.**

Wreszcie w Sosnowcu ujęto ukrywającego się zawodowego złodzieja **Rachela Krajsberga,** bez stałego miejsca zamieszkania, który w dniu 11 lipca br. skradł z mieszkania Jakuba Skoczylasa w Sosnowcu radioodbiornik i garnitur męski. Krajsberga przekazano do dyspozycji władz sądowych.

KRONIKA OLKUSZA

W 30-tą rocznicę śmierci

MONTWIŁŁA - MIRECKIEGO W OLKUSZU

W ub. niedzielę odbyła się uroczysta żałobna akademia ku czci śp. Józefa Mireckiego-Montwiłła, straconego na stokach cytadeli przed 30 laty. Na program akademji złożyły się: odczyt dr Łapińskiego i muzyka znakomitego skrzypka p. Kulawika, który odegrał [illegible] Tarenlego i nokturn Chopina S-dur przy akompanjamencie p. Judyckiej.

Samopomoc Społeczna Kobiet w Olkuszu, staraniem której odbyła się akademja, składa serdeczne podziękowanie za naszym pośrednictwem pp.: dr Łapińskiemu, Kulawikowi i Judyckiej za udział w akademji.

Nowe władze straży

POWIATU OLKUSKIEGO

W ub. niedzielę odbył się zjazd delegatów ochotn. straży poż. pow. Olkuskiego. Sprawozdanie z działalności powiat. zarządu straży odczytał burmistrz Majewski, prezes oddziału, po czym wybrano zarząd w składzie pp.: **M. Majewski** — prezes (ponownie), **K. Królikowski, St Litewka, J. Stachurski, Wł. Stolarski, J. Srebrnicki i Fr. Biedak** — członkowie, komisja rewizyjna pp.: **Wł. Haberka, W. Makowski i R. Hoinkes.**

Prezesem Rady powiatowej wybrany został p. starosta Mędala.

W przemówieniach pp. starosty Mędali i burmistrza Majewskiego, podkreślano radosne momenty połączenia Śląska Zaolzańskiego z Polską wśród entuzjastycznych okrzyków.

Na zjeździe przewodniczył delegat okręgu, p. sędzia Herman.

Po zjeździe odbyły się manewry rejonowe straży, połączone z ćwiczeniami i markowanym pożarem przy ul. 3 Maja, pod dowództwem p. K. Królikowskiego.

× [illegible] PR[illegible] NIEPODLEGŁOŚCIOWĄ otrzymały odznaczenia: panie Helena Rzadkowska i Franciszka Janikowska z Olkusza.

× ZE ZW. STRZEL. W OGRODZIEŃCU. Pod przewodnictwem prezesa powiatowego zarządu, dr Kieturskiego, odbyło się walne zebranie oddziału ZS w Ogrodzieńcu, na którym wybrano zarząd w osobach pp.: dyr. Leon Hertz — prezes, Fr. Biedak — zastępca, Klimczyk — sekretarz, inż. Liebelt — skarbnik, Wnuk — refer. wychow. obywat. Na zebraniu byli również obecni: prof. Michalski (wiceprezes pow. zarządu ZS i komendant H. Schmidt z Olkusza. Dzięki przychylności dyr. Hertza, oddział uzyskał od zarządu cementowni „Wiek" bezpłatny lokal, składający się z 5-ciu ubikacji i salą teatralną.

W niedługim czasie oddział przystąpi do budowy własnego boiska sportowego i strzelnicy, oraz zakupu mundurów dla strzelców.

„ORZEŁ" — „Nieznośna dziewczyna".

SPORT

SYTUACJA W LIDZE.

Niedziela ubiegła była dniem, który przesądził już dokładnie o losach całorocznej batalii piłkarskiej. Już dzisiaj bowiem jest wiadomym, iż Ruch po wygranej z ŁKS zdobył mistrzostwo Polski po raz piąty (po jednorocznej przerwie), teoretyczne już tylko bowiem szanse pozostały Cracovii. Tak samo już **przesądzony jest spadek z Ligi ŁKS i Śmigłego,** choć ten ostatni tak samo teoretycznie tylko mógłby się jeszcze znaleźć w tabeli przed Pogonią. O losie Śmigłego zadecydowała jego ostatnia przegrana z Wartą na własnym gruncie.

Poprawiła sobie lokatę **Warta,** jakoteż i Wisła dzięki zwycięstwu nad Polonią. Natomiast oddaliły od siebie widmo spadku **Warszawianka,** po zwycięstwie nad Cracovią, oraz **Pogoń,** wygrywając różnicą jednej bramki z A. K. S.

Tabela ligowa po niedzielnych zawodach przedstawia się następująco:

	Klub	gier	pkt	st. br.
1.	Ruch	16	28	[illegible]
2.	Warta	16	19	50:34
3.	Cracovia	15	18	54:30
4.	Wisła	16	17	54:33
5.	A. K. S.	16	15	39:30
6.	Polonia	15	15	25:34
7.	Warszawianka	16	15	34:40
8.	Pogoń	16	15	17:22
9.	Śmigły	16	11	[illegible]
10.	Ł. K. S.	16	10	[illegible]

UKARANI GRACZE.

W. G. i D. ZOZPN. ukarał następujących zawodników: **Sindaka Wł.** z K. S. Saturn 4 tygodniową dyskwalifikacją od dnia 10 bm do 7 listopada br. włącznie za pogróżki wzgl. sędziego na zawodach w dniu 2 bm. **Magiera Mieczysława, Pieca Aug. i Kurka Zygm.** wszyscy z Saturn po 4 tygodniową dyskwalifikacją każdego, od dnia 10 bm. do 7 listopada br. włącznie za krytykę orzeczeń sędziego, słowną obrazę sędziego i niesportowe zachowanie się na zawodach dnia 2 bm. **Ula Fr.** z Saturn 6 tygodniową dyskwalifikacją od dnia 10 bm. do 21 listopada br. włącznie za słowną obrazę sędziego i pogróżki wzgl. sędziego na zawodach dnia 2 bm. **Dylewskiego Herszka** z Makabi Częstochowskiej 4 miesięczną dyskwalifikacją od dnia 10 bm. do 10 lutego 1939 za podwójne podpisanie zgłoszenia. **Gitlera Dawida** z Hakoach Będzin 4 miesięczną dyskwalifikacją od dnia 10 bm. do 10 lutego 1939 za podwójne podpisanie zgłoszenia. **Paliwodę Tadeusza** z Orły Częstochowa 4 miesięczną dyskwalifikacją od dnia 10 bm. do 10 lutego 1939 włącznie za podwójne zgłoszenie. **Jęczyka Wilhelma** z Orzeł Bobrowniki 4 miesięczną dyskwalifikacją od dnia 3 bm do 3 lutego 1939 włącznie za podpisanie zgłoszenia dla Orzeł Brzeziny Śl. **Słekierę Jerzego** z RKS. TUR Mysłowice 4 miesięczną dyskwalifikacją od dnia 20 września do 20 stycznia 1939 włącznie za podpisanie zgłoszenia dla AKS. Niwka.

Z. P. Z. S. WITA SPORTOWCÓW Z ZA OLZY.

Związek Polskich Związków Sportowych, naczelna organizacja i reprezentant sportu polskiego, przesłał dzielnej braci sportowej z za Olzy w radosnej chwili połączenia z macierzą następujące powitanie:

„Wasze organizacje były przez długie lata niewoli kuźniami siły, hartu i woli wytrzymania. Utrzymaliście je, mimo rozlicznych trudności, wychowując dzielne zastępy szermierzy o wolność, przyczyniając się w ten sposób walnie do ostatecznego zwycięstwa. Dziś, gdy możecie stanąć ramię przy ramieniu z nami, otwierają się przed wami nowe, jaśniejsze horyzonty.

Wspólnym wysiłkiem odrobimy zaległości, pracując zgodnie i ofiarnie w myśl pięknego hasła: prędzej, wyżej, mocniej". Wyciągając do was bratnią dłoń, wzywamy was do jak najrychlejszego powiązania waszych organizacyj z naszymi związkami, a cały polski świat sportowy do nawiązania z wami jak najżywszego kontaktu".

*

Polski Związek Lekkoatletyczny polecił śląskiemu okręgowemu Związkowi Lekkoatletycznemu utworzenie oddzielnego podokręgu lekkoatletycznego na terenie Śląska Zaolzańskiego. Organizacyjnie podokręg ten podlegać będzie śląskiemu okręgowi.

Śląski OZPN projektuje utworzenie specjalnego podokręgu piłkarskiego na nowo pozyskanej ziemi polskiej za Olzą. W przyszłości na całym Śląsku ma być jeden okręg.

Z galerii wielkich wtajemniczonych

B. prezydent Edward Benesz

jego żywot i jego zasługi

W „Merkurjuszu Polskim" ukazał się interesujący artykuł o żywocie i zasługach b. prezydenta Republiki dr. Edwarda Benesza. Artykuł ten pisany był na kilka godzin przed ustąpieniem dr. Benesza ze stanowiska głowy państwa, lecz niczem to nie zmniejsza jego aktualności. Oświetla on wpływy mafji i te międzynarodowe konakcje, które niejednokrotnie stawały w poprzek drogi Polski. W artykule znajdą Czytelnicy pewne znaki na wyrażenie szczebli i organizacji masońskich, a więc B.·. — brat, L.·. — loża, W.·. W.·. — wielki wschód.

Do dni dzisiejszych przetrwał w Pradze czeskiej cmentarzyk żydowski, jeden z najstarszych w Europie, opisywany prozą, wierszem, odtwarzany na scenach i na taśmie filmowej. Z zakątkiem tym łączy się stara legenda, w której znajdujemy odwieczną tęsknotę plemienia żydowskiego.

Reb Lewi... Grób tego mędrca jest do obejrzenia. Na grobie leży mnóstwo kartek poprzyciskanych kamieniami, aby ich wiatr nie zdmuchnął. To pielgrzymi ze wszystkich zakątków świata wypisują zaklęcia hebrajskie i kładą na mogile tego, który stworzył Golema.

GOLEM.

Według legendy był to potwór ulepiony z gliny. Reb Lewi, kabalista i mag, nadał mu kształty człowiecze i tchnął weń życie. Ponieważ Golem zachowywał się niesfornie i zdradzał siłę nadludzką, reb Lewi uśpił go i skuł łańcuchami. Wygłosił przytem zaklęcie, że potwór ma tak długo pozostać w uśpieniu, póki w Pradze nie rozlegnie się ryk dzikich zwierząt.

Golema przeniesiono do synagogi praskiej, gdzie długie lata spoczywał w odrętwieniu, niewrażliwy na głosy ludzkie, hałasy i wypadki.

Nieżydowska ludność Pragi nic o tym nie wiedziała, nie wiedział też Wiedeń, ani dwór katolickiego cesarza. Tylko wśród meszkańców ghetta krążyły wieści, że potwór, choć uśpiony, czuwa, i że nadejdzie dzień porachunku.

Dzień taki nadszedł a był nim dzień, kiedy do Pragi zjechał najpotężniejszy monarcha katolicki.

REWOLUCJA.

Cesarz przywiózł ze sobą nie tylko dworzan, nie tylko stajnię, lecz i klatki z dzikimi zwierzętami.

Tegoż dnia mieszkańcy Pragi usłyszeli przeciągły ryk lwów cesarskich. W tejże chwili uśpiony w synagodze Golem ocknął się, zerwał łańcuchy i wielkimi krokami ruszył przez dzielnicę żydowską w kierunku zamku monarszego. Wyłamał okutą żelazem bramę ghetta i wszedł do śródmieścia, wielkim głosem wzywając mieszczan do buntu.

Rozpędziwszy żołnierzy, Golem dotarł do siedziby cesarskiej. W sali tronowej spotkał się oko w oko z kanclerzem. Nie wdając się z nim w rozmowy, chwycił go za kołnierz i wyrzucił oknem. Rozjuszony tłum rozszarpał kanclerza.

Cesarz ratuje się ucieczką, motłoch szaleje, a największa monarchia chrześcijańska, nad którą nie zachodziło słońce, przestaje istnieć...

GOLEM XX WIEKU.

Mamy więc w tej legendzie niezwykle plastyczną przepowiednię upadku Austro-Węgier. Jeżeli zastanowimy się nad ciągiem dalszym wypadków, to analogja będzie uderzająca.

Golem miał wyjść z Pragi czeskiej, miał rozwalić monarchię, miał utrwalić w tym zakątku świata nowy ład, nowy porządek.

*

Edward Benesz, twórca Republiki Czechosłowackiej a obecny jej prezydent urodził się w roku 1884. Pochodzi z ubogiej rodziny drobnych mieszczan. Szkołę średnią ukończył w Pradze i tam zaprzyjaźnił się z Tomaszem Masarykiem.

Starszy o trzydzieści z górą lat Masaryk zaopiekował się biednym młodzieńcem. Ułatwił mu studia uniwersyteckie w Pradze, w Paryżu i w Dijon. Wprowadził go do bogatych rodzin bankierskich we Frankfurcie nad Menem, dzięki czemu Benesz zyskał pomoc materjalną i poparcie potężnych bankierów.

Zaznaczamy w tym miejscu, że Republika Czechosłowacka zawdzięcza swe powstanie tym właśnie bankierom, oni bowiem pierwsi, jeszcze w końcu XIX wieku, zaczęli finansować robotę czeską, która doprowadziła do rozsadzenia Austro-Węgier. Również ci bankierzy ułatwili Beneszowi wstąpienie do loży, co mu pozwoliło, w latach poprzedzających wojnę, zżyć się z Wielkim Wschodem Republiki Francuskiej.

GOLEM WYRUSZYŁ.

Kiedy w Sarajewie zagrzmiały strzały rewolwerowe, B.·. Benesz był już przygotowany do odegrania roli Golema.

Ciężkimi krokami deptał Golem-Benesz tysiącletnią kulturę łacińską różnych plemion byłej monarchii.

Będąc jedną z czołowych figur Wersalu, Trianon i Saint-Germain, a następnie Ligi Narodów, B.·. Benesz, dostojnik 33-go stopnia i przypuszczalnie członek „Wielkiego Warsztatu" stał się niemal dyktatorem Europy środkowej, stał się sprawcą bezustannego wrzenia, które po wojnie ogarnęło niektóre narody katolickie, sponiewierane i w obce oddane jarzmo. Chorwaci, Węgrzy, Słowacy, Słoweńcy i wiele innych drobniejszych plemion, wszystko to czeka na wyzwolenie, na rewizję granic, która się już rozpoczęła i trwa.

Golem zdeptał stary porządek, zaprowadził nowy. Nie przewidział jednak, że ludy sponiewierane wyprostują karki, że ośmielą się wystąpić przeciwko hegemonji lóż.

Bankierzy frankfurccy, którzy finansowali akcję Masaryka i Benesza, poszli do obozów koncentracyjnych, bądź też pouciekali z Niemiec. Sam wielki Rotschild, arcykapłan wiedeńskiego W.·. W.·. siedzi w więzieniu. Co będzie dalej? Jaki los czeka prezydenta Benesza? Wszak Golem, według legendy rozsypał się w pył. (Już się to stało. Przyp. Red.)

RZĄDY GOLEMA.

Wyhodowany w mrocznych zakamarkach lóż, gdzie zamiast honoru panoszy się cynizm, Benesz przyswoił sobie wszystkie cechy tego środowiska. To też w jego sposobie rządzenia państwem, nazwanym Czechosłowacją, nie znajdujemy rycerskości ani żadnych rysów estetycznych, nie znajdujemy nic, coby naprzykład mas, Polaków, mogło pociągnąć lub porwać.

Benesz rządzi z ołówkiem w ręku, według nakreślonego z góry schematu, według schematu opartego na szarlataneńji. Zaczyna od złamania umowy pittsburskiej, potem wciąga do pułapki mieszkańców Rusi Zakarpackiej, potem odrywa od Polski Śląsk Zaolzański.

Republika Czechosłowacka rośnie, podwaja się, potraja, wydłuża fantastycznie, przyjmuje kształt potwornej jaszczurki. Od Karlsbadu do końca czeskiego ogona jest dalej, niż od tegoż Karlsbadu do Londynu! Europa środkowa przepołowiona, Polska ma zamkniętą drogę na południe, Polska straciła wspólną granicę z Węgrami...

O własnych rządach tak pisze Benesz w pamiętniku: „Uprawiałem politykę stale i świadomie naukowo, a jeżeli kiedy osiągnąłem wyniki pomyślne, to źródłem tego powodzenia był fakt, że systematycznie i konsekwentnie stosowałem moją filozofię i metody naukowe do zagadnień politycznych."

SERCE I SPEKULACJA.

Skutki tej polityki „świadomie naukowej" były opłakane. Benesz, wywodzący się ze środowiska amoralnego, nie wiedział, czy też nie domyślał się, że do rządzenia nie wystarczy schemat, że trzeba też mieć świadomość spraw, które nie przemijają. Miał możnych protektorów, był pupilem międzynarodowej finansjery, był wspierany przez t. zw. Wielkie Demokracje łącznie z ZSRR, a mimo to jego państwo załamuje się z trzaskiem, wszystko się teraz wali, a większość obywateli wymawia posłuszeństwo.

Wyszło na jaw, że nie ma narodu czechosłowackiego, że są czesi, a obok nich słowacy, od których wyszantażowano w Pittsburgu zgodę na współżycie, lecz umów nie dotrzymano.

Wyszło na jaw, że mniejszość czeska nie da sobie rady z większością antyczeską w państwie, gdyż Czechów nikt nie szanuje, wszyscy ich uważają za notorycznych wiarołomców.

B.·. Benesz, jak ów legendarny Golem, spełniał rozkazy mędrców, którzy go powołali do działania. Konsekwentnie, ale w sposób bezduszny, stosował „metody naukowe". A życie jak to obecnie widzimy, nie zawsze da się nagiąć do przesłanek sformułowanych przez najtęższe głowy masońskie z Frankfurtu, Paryża, czy Nowego Jorku.

LOŻA KOMENSKY'EGO.

Franciszek I w roku 1795 zamknął wszystkie loże w cesarstwie austriackim. Przez 125 lat masonerja nie była tolerowana, lecz kryła się w podziemiach. Odżyła wraz z upadkiem monarchii.

Najbardziej pośpieszyli się Czesi, gdyż pierwszą lożę w Pradze założyli natychmiast po klęsce Austriaków nad Piave, a otwarcie jej proklamowali na dwa dni przed ogłoszeniem niepodległości państwa czechosłowackiego.

Tę śmiałość, tak nie licującą z cnotami czeskimi, tłumaczą nam publikacje masońskie, z których wynika, że francuski W.·. W.·. zapewnił braciom czeskim zupełną bezkarność.

Stało się więc, i na dwa dni przed powstaniem jawnego rządu czeskiego, w Pradze zaczął działać rząd tajny. Pierwsza loża macierzysta przybrała nazwę L.·. Jana Amosa Komenskyego.

Członkiem i honorowym „synem" tej właśnie loży został B.·. Edward Benesz i był jej ozdobą tak długo, póki nie obwołano go prezydentem republiki. Według obowiązującego w wolnomularstwie zwyczaju, ten z braci, który zostanie naczelnikiem państwa, musi ustąpić z loży. Zostaje natomiast przyjęty do wyższej organizacji, t. zw. „Wielkiego Warsztatu".

Ciekawych odsyłamy do książki Leona de Poncins („Societe des Nations"), który na stronie 24 pisze: „W roku 1917 nikt jeszcze nie myślał o Czechach ale obecnie kierownicy tego państwa, B.·. B.·. Masaryk i Benesz uciekli z Austrji, byli przygarnięci przez francuski Wielki Wschód i z jego pomocą założyli tajny rząd tymczasowy."

ROLA PRAGI.

Liga Narodów narodziła się 28-go czerwca 1917 roku podczas kongresu wolnomularzy w Paryżu. Już wówczas zakreślono plany działalności, i powyznaczono role. Wielki Sekretarz Rady Zakonnej Wielkiego Wschodu Francji, brat Andrzej Lebey przypomniał słowa karbonarjusza Mazziniego, że życie narodów jest środkiem, celem zaś jest życie międzynarodowe.

Kongres uchwalił zgłoszoną przez brata Lebey'a rezolucję tej treści: „Praga będzie w nowej Europie ośrodkiem bardzo ważnych poczynań".

Obecny na tym kongresie B.·. Benesz przeistoczył się więc w Golema.

OŚRODEK POCZYNAŃ.

Zgodnie z uchwałą kongresu, Praga czeska stała się ośrodkiem ważnych poczynań. Stała się centralą propagandy komunistycznej. Wiemy o tym dobrze i nie potrzebujemy sobie przypominać.

W Pradze odbywały się zjazdy najrozmaitszych instytucyj masońskich bądź też związanych z masonerją. Tam zwoływali się na obrady członkowie AMI (Association Maconnique Internationale), członkowie międzynarodówek socjalistycznych i komunistycznych, wolnomyśliciele, członkowie PEN-clubów i wszelakich lig prosowieckich w rodzaju Ligi Obrony Praw Człowieka.

Tam też w ostatnich czasach była centrala werbunkowa ochotników do czerwonej Hiszpanji, tam się gnieździli handlarze bronią, tam wysłannicy Moskwy knuli spiski i planowali zamachy.

KILKA SZCZEGÓŁÓW.

Po objęciu stanowiska prezydenta republiki, ustępując z L.·. Komenskyego, B.·. Benesz wydał bankiet pożegnalny i przy sposobności wyznaczył swego następcę.

Tekę spraw zagranicznych objął B.·. Kamil Krofta i dzierży ją do dnia dzisiejszego. Jest to zausznik prezydenta Benesza, wywodzący się z tejże loży.

Dodajmy przy sposobności, że wolnomularze czescy stosują przy zjednywaniu członków swoistą selekcję, wzorując się na masonerji francuskiej. Dzięki tej selekcji organizacja jest mniej liczna, zato bardziej zwarta i zdyscyplinowana. Wszystkie ważniejsze stanowiska w urzędach są oczywiście obsadzone przez braci, których, według druków dostępnych dla profanów, obliczają na sześć tysięcy.

W łożach czeskich żydów jest 40 procent, w łogach t. zw. niemieckich (głównie na Słowaczyźnie) jest 80 procent. Loże obrządku Bnei Brith są oczywiście w stu procentach żydowskie. Również niemal w całości żydowskie są loże obrządku Odd Fellows, loże Dobrych Templarjuszy, loże mieszane typu „Droit Humain" i czysto kobiece t. zw. loże Rebeki.

Jak widzimy, klimat Pragi powojennej był przystosowany do upodobań prezydenta Benesza, Golema XX wieku.

GOLEM ZDRADZONY.

Cóż nam pozostaje do powiedzenia na zakończenie tej sylwetki? Chyba tylko to, że zgodnie z legendą, Golema zdradzili mocodawcy.

W bajce praskiej tubylcy wypowiadają posłuszeństwo potworowi z gliny, burzą się, zaczynają grozić. Lękiem ogarnięci mieszkańcy zakamarków praskich biegną do rabina z lamentem. I twórca Golema, uczony reb Lewi unicestwia własne dzieło, pozbawia Golema mocy, byle nie drażnić rozjuszonych tubylców.

Czy nie to samo widzimy obecnie?

W zakamarkach lóż w Pradze czeskiej, w Paryżu, w Nowym Jorku rozgrywały się przypuszczalnie sceny dramatyczne. Lecz wobec gniewu autochtonów, wobec groźby chwycenia za broń, Beneszowi odjęto moc, masonerja zrezygnowała z obrony własnego dzieła.

Z.

Loterja w więzieniu

Władze więzienne w Atlanta, w stanie Georgia (Ameryka Północna) miały niemało kłopotu z grupą gangsterów, która potrafiła w krótkim okresie czasu zdezorganizować życie zakładu, wyłamując je całkowicie z pod rygorów regulaminowych. Członkowie bandy dostawali codziennie partję papierosów szmuglowanych z zewnątrz przy udziale członków straży więziennej. Gangsterzy wykorzystując powszechny wśród więźniów głód papierosów, zorganizowali, nie bez wiedzy strażników, loterję, w której stawką były pieniądze i artykuły spożywcze. Za pieniądze i artykuły, uzyskane z loterji, urządzono „wieczory koleżeńskie", na których raczono się nierzadko napojami alkoholowymi, również dostarczanymi z zewnątrz. Sprawa byłaby się może nie wykryła, gdyby nie opilstwo jednego z naczelników straży więziennej, którego pewnego dnia znaleziono pijanego do nieprzytomności w celi kilkakrotnego ciężkiego przestępcy, skazanego na dożywotnie więzienie w osamotnieniu. Naczelnika osadzono również.

Mieszkanie tow. Wasiliewa
z wejściem po drabince linowej

Kryzys mieszkaniowy w ZSRR jest zjawiskiem zdawna znanym. W sowieckiej prasie dość często znajdujemy barwne opisy walk, jakie staczają między sobą obywatele sowieccy, by zdobyć dach nad głową w przepełnionych ponad wszelką miarę upaństwowionych kamienicach. Zdarza się przy tym, że lokatorzy stawiają nowym przybyszom czynny opór i trzeba nielada odwagi, czasu i pomysłowości, aby ten opór przezwyciężyć.

W jednym z ostatnich swoich numerów moskiewska „Prawda" podaje następujący wypadek:

W Połtawie obywatel T. Wasiljew otrzymał od władz komunalnych „order" na pokój. Mając dowód na piśmie, Wasiljew przybył z rodziną pod właściwym adresem, celem zamieszkania w przeznaczonym dlań lokalu, ale mimo najszczerszych chęci nie mógł do niego trafić, gdyż lokatorzy domu zamknęli mu przed nosem i zabarykadowali drzwi frontowe.

Próby dostania się do domu od podwórza również spełzły na niczym. Tutaj spotkała go i zmusiła do odwrotu bardzo wojowniczo usposobiona lokatorka. Przez kilka dni Wasiljew na próżno łamał sobie głowę nad pytaniem, w jaki sposób zawładnąć pokojem, gdyż władze pozostawiły go własnej przedsiębiorczości.

Wreszcie Wasiljew wpadł na pomysł i wprowadził się do pokoju po drabinie linowej, z której korzysta w dalszym ciągu nie tylko on, lecz jego żona i córka. Kiedy ktoś z rodziny Wasiljewa wchodzi lub schodzi po tej drabinie, na ulicy gromadzi się spory tłum amatorów ekstrawagancji. „Prawda" podaje, że Wasiljew wystarał się o urlop, by mieć czas na uregulowanie swojej sprawy mieszkaniowej.

Silna flota wojenna na morzu to pokój i bezpieczeństwo kraju!

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

UWAGA!
Sypialnia jasna nowa zaraz do sprzedania. — Warsztat stolarski, Będzin, ul. Małobądzka Nr. 115. 4387

FORTEPIAN
wiedeński, krótki, czarny tanio sprzedam. — Wiadomość: Będzin, Małobądzka 109. 4376

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!



LOKALE

4 POKOJE
z kuchnią i wszelkimi wygodami na I piętrze zupełnie odnowione do wynajęcia w Sosnowcu przy ul. Mariackiej, telef. 61072. 4390

3 POKOJE
z kuchnią, łazienką, centralnym wodnym ogrzewaniem do wynajęcia, parter, Reymonta 12. Wiadomość u dozorcy. 4352

HALA
około 30 x 40 mtr poszukiwana na skład w centrum Sosnowca. — Oferty do Administracji pod „Hala". 4385

DO WYNAJĘCIA
mieszkania większe i mniejsze z wygodami. 3 Maja 35, dom za Ubezpieczalnią. Wiadomość: tel 34500 lub u dozorcy. 4513

POSADY i PRACE

Konstruktor-rysownik
z kilkuletnią praktyką, poszukiwany do poważnego przedsiębiorstwa w Zagłębiu Dąbrowskim. Zgłoszenia z referencjami do Administracji pod „Konstruktor". 4367

INŻYNIER
poszukuje kulturalnej osoby, któraby się podjęła urządzenia 3 pok. mieszkania w Szopienicach i prowadzenia małego gospodarstwa. Pokój do dyspozycji, ewent. pomoc. Zgłoszenia, możliwie z fotografią pod „Ślązak". 4379

Różne

PRACOWNIA
gorsetów Marii Duszawej, Sosnowiec, Hala „Rozwoju" wykonuje różne gorsety, pasy lecznicze, biustonosze. Robota solidna. Ceny przystępne.

LECZNICA PRZYCHODNIA
„Pomoc" chorób skórnych i wenerycznych — Sosnowiec, 3-go Maja 31.

POMNIKI
i rzeźby artystyczne oraz wszelkie wyroby betonowe poleca fabryka „Wiktoria" Dąbrowa, ul. Narutowicza 41, tel. 68-436. Dogodne warunki płatności! Robota gwarantowana!

ZGUBIONE DOKUMENTY

PRAWO JAZDY
szoferskie zgubił Zen. Łaszczyk. Piaski Grodziec koło Będzina.

Nauka i Wychowanie

Szkoła spółdzielcza
przyjmuje zapisy do klasy pierwszej po 6 klasach szkoły powszechnej. Wiadomość w Szkole Handlowej w Sosnowcu, 1 Maja Nr. 25.

— Czemu powiedziałaś żonie twego przyjaciela, że ożeniłeś się ze mną, bo tak dobrze gotuję? Przecież to nieprawda, nie umiem gotować!

— Nie gniewaj się! Na razie nie wpadło mi na myśl inne wytłumaczenie.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61673
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 28 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego":
BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1. — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacinskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, ... garnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK